

Wojna w Ukrainie i związana z nią sytuacja energetyczna skłania w ostatnim czasie do debaty na temat wykorzystania alternatywnych źródeł energii. Jak tę szansę wykorzystuje Polska? Jednocześnie rosnące ceny za energię budzą spory niepokój. „Przywykliśmy do traktowania ubóstwa energetycznego jako zjawiska niszowego, tymczasem może ono stać się udziałem sporej części społeczeństwa – nie mówię tu tylko o skrajnych sytuacjach odcięcia od energii, ale także o tym, że dla wielu gospodarstw będzie to wydatek coraz bardziej znaczący i wymagający rezygnacji z zaspokojenia innych potrzeb” – mówi Zuzanna Sasiak ze Związku Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć, koordynatorka kampanii „Więcej niż energia”.

W ostatnim czasie sporo mówi się o rozwiązaniach, które mogłyby wykorzystywać alternatywne źródła energii. Dzieje się tak chociażby przez wojnę w Ukrainie i konsensus co do zaprzestania importu paliw kopalnych z Rosji. Jak wygląda dziś bezpieczeństwo energetyczne Polski?

Polska energetyka, zarówno elektryczna jak i ciepła, opiera się nadal w ok. 70% na węglu, a w przypadku ciepłownictwa indywidualnego sporą rolę odgrywa także gaz ziemny. Taka zależność od paliw kopalnych stawia nasze bezpieczeństwo energetyczne pod znakiem zapytania. Co gorsza, polski rząd reaguje na to w ten sposób, że utrzymuje, a nawet zwiększa krajowe wydobywanie węgla i nadal dotuje górnictwo, chociaż Komisja Europejska nie zezwala już na pomoc publiczną dla tego sektora. Szukanie nowych źródeł węgla i gazu to dobre rozwiązanie na chwilę, ale realną i długofalową odpowiedzią na zagrożenie energetyczne Polski jest inwestycja w odnawialne źródła energii, połączona z modernizacją sieci elektroenergetycznych, magazynowaniem energii oraz zmniejszaniem zapotrzebowania na energię w ogóle.

Jakie dziś są największe wyzwania jeśli chodzi o energetykę w Polsce i które ekologiczne rozwiązania wydają się być najlepsze?

O konieczności transformacji energetycznej kraju wiadomo było już od lat '90 ubiegłego wieku, jednak ten proces nie toczył się w takim tempie ani w taki sposób, jak powinien. Teraz, kiedy nałożyły się na siebie takie czynniki jak coraz ambitniejsza polityka klimatyczna UE, rosnące ceny paliw kopalnych i wojna w Ukrainie, trzeba ten proces radykalnie przyspieszyć i działać już niestety pod presją czasu. Wszystkie wymienione czynniki wskazują, że przyszłością są odnawialne źródła energii, ale trzeba przy tym zwrócić uwagę, że pod tym pojęciem kryją się czasami źródła energii, które nie mają nic wspólnego z ochroną środowiska (przede wszystkim mowa tu o spalaniu biomasy leśnej). OZE, które trzeba wspierać i rozwijać, to energia z wiatru, słońca i produkcja biogazu. Biorąc pod uwagę geograficzne usytuowanie Polski oraz ilość produkcji rolnej, te trzy źródła mają u nas ogromny, niewykorzystywany potencjał.

Czy galopujące ceny za energię powinny budzić nasz niepokój? Jakie widziałaby Pani antidotum na tę sytuację?

Tak, ceny energii rosną i będą rosnać, trudno jest oszacować, o jakim poziomie docelowym mówimy, ale pewnym jest, że polski rząd utracił nad tym procesem kontrolę. Nikt nie jest w stanie oszacować, ile, w najbliższych miesiącach i latach, zapłacimy za importowany węgiel i gaz od potencjalnych nowych dostawców (pomijając już niepewność co do tego, czy wolumen tych dostaw pokryje krajowe zapotrzebowanie). Przywykliśmy do traktowania ubóstwa energetycznego jako zjawiska niszowego, tymczasem może ono stać się udziałem sporej części społeczeństwa – nie mówię tu tylko o skrajnych sytuacjach odcięcia od energii, ale także o tym, że dla wielu gospodarstw będzie to wydatek coraz

bardziej znaczący i wymagający rezygnacji z zaspokojenia innych potrzeb. O antidotum wspomniałam już wcześniej – jest nim OZE, modernizacja systemu, magazynowanie energii i większa efektywność energetyczna (przede wszystkim budynków). Ale jest jeszcze jedna rzecz – decentralizacja produkcji energii i postawienie na energetykę obywatelską.

Przed nami konferencja dotycząca energetyki obywatelskiej. Co kryje się pod tym pojęciem?

Energetyka obywatelska to inaczej energetyka rozproszona, czyli oparta na małych instalacjach wytwórczych, najczęściej będących własnością obywateli. Podmioty, które samodzielnie produkują użytą przez siebie energię nazywamy prosumentami. Prosumenci mogą działać indywidualnie lub w formie zbiorowej. Tych, którzy postanowili zainwestować i korzystać z energii indywidualnie, dobrze już znamy – to wszystkie te gospodarstwa domowe albo małe firmy, u których widzimy zainstalowane panele fotowoltaiczne na dachach. Oczywiście, mówiąc o energetyce obywatelskiej, zawsze mamy na myśli wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych.

Wspólnoty energetyczne to szansa na przyszłość?

Wspólnota energetyczna to jest właśnie przykład takiej zbiorowej formy produkcji i korzystania z odnawialnej energii. Kilka podmiotów (gospodarstwa domowe, jednostki samorządowe, mali i średni przedsiębiorcy) wspólnie inwestuje w instalację OZE, wspólnie nią zarządza, korzysta z wytworzonej energii (elektrycznej i/lub ciepłej), a jej ewentualne nadwyżki sprzedaje i w ten sposób uzyskuje środki na kolejne wspólne działania. W ten sposób na rynku powstają rozproszone grupy, które produkują energię bezpieczną (wolną od paliw kopalnych i mało podatną na zewnętrzne ataki), dobrą dla środowiska i klimatu, a do tego tanią. Tego typu działanie to także narzędzie tworzenia inicjatyw oddolnych oraz budowanie lokalnych społeczności. Tak, wspólnoty energetyczne to ogromna szansa na przyszłość.

Czego możemy się spodziewać podczas konferencji?

Polska Zielona Sieć organizuje tę konferencję, aby zwrócić powszechną uwagę na ten ciągle mało rozpoznany temat, jakim są wspólnoty energetyczne. Chcemy pokazać i omówić wszystkie aspekty tego rozwiązania i zainteresować nim jak najszersze grono odbiorców. Namówiliśmy polityków, przedstawicieli wszystkich liczących się partii politycznych, do dyskusji na temat tego, jak widzą rolę energetyki społecznej w transformacji energetycznej kraju. Zaprośiliśmy samorządowców i ekspertów, którzy rozpoczęli proces tworzenia wspólnot energetycznych i przedstawiają nam bieżącą i realną ocenę sytuacji. Ugościmy też przedstawicieli europejskich wspólnot energetycznych, których doświadczenia mają szansę zainspirować ich polskich naśladowców. Zadbamy więc o pełne spektrum perspektyw i serdecznie zapraszamy wszystkich czytelników do uczestnictwa.